M (moderator): Na zlecenie urzędu miasta w Łodzi przeprowadzę badanie z mieszkanką Łodzi, pracującą, dotyczące opinii na temat jak się Pani mieszka w naszym mieście gdyż w najbliższym czasie rozpocznie się rewitalizacja w centrum Łodzi. Badania służą przede wszystkim poznaniu potrzeb mieszkańców Łodzi związanych z wyborem miejsca zamieszkania oraz opinii na temat tego co jest potrzebne aby w przyszłości łodzianie chętniej mieszkali i pracowali w sercu miasta. Wypowiedzi badanych nie będą nikomu ujawnione, posłużą tylko do sporządzenia zbiorowego opisu mieszkańców Łodzi. Rozmowa jest nagrywana. Rozumiem, że wyraża pani zgodę na nagrywanie?

R (respondent): Tak.

M: W takim razie proszę mi powiedzieć na wstępie jak długo Pani mieszka w Łodzi? Czy Łódź jest Pani miastem rodzinnym?

R: Około 30 lat. Nie moim jest rodzinnym miastem.

M: A jak się pani znalazła w Łodzi?

R: Jak większość znajomych przyjechałam studiować.

M: Jakie czynniki wpłynęły na to, że wybrała pani to miasto?

R: Studia i większe możliwości zainwestowania w rozwój osobisty, możliwość pracy , rozrywki.

M: Skąd pochodzą pani rodzice?

R: Z małej miejscowości spoza Łodzi ale nadal w tym województwie.

M: A czy przyjeżdżali do Łodzi?

R: tak, w celach handlowych.

M: Czy Pani rodzice wspominali kiedykolwiek o tym, gdzie i jak mieszkali gdy byli dziećmi?

R: Tak. Opowiadali jak wyglądały kamieniczki, wiele osób emigrowało z Łodzi. Opowiadali mi o rozwoju w Łodzi.

M: A proszę mi powiedzieć skąd pochodzili pani dziadkowie?

R: Spod Radomia.

M: A jak pani sądzi, jakie czynniki mogły wpłynąć na to, że wybrali właśnie Łódź jako miejsce zamieszkania?

R: na Inowrocławskiej, dzielnica Bałuty.

M: A kto jeszcze oprócz pani mieszka tutaj?

R: Mąż i synowie- studenci.

M: A proszę mi powiedzieć, co zdecydowało o wyborze właśnie tego miejsca na mieszkanie? Nie wiem czy w czasach kiedy pani wybierała to mieszkanie liczyły się finanse, metraż, komunikacja, nie wiem rodzaj zabudowy, lokalizacja? Jakie czynniki właśnie wpłynęły na to, że pani tu mieszka gdzie mieszka?

R: Raczej sprawy rodzinne, bo mieszkanie dostaliśmy w spadku po cioci.

M: Podczas wyboru miejsca zamieszkania jakie inne lokalizacje brała pani pod uwagę? Jeśli w ogóle pani brała.

R: Każdy marzy o ciszy i spokoju. Chciałam mieć domek poza miastem. Ale mąż zdecydowała, że lepiej zostać w mieście.

M: Czy od początku pobytu w Łodzi mieszka pani w tym miejscu gdzie mieszka?

R: Nie.

M: Gdzie mieszkała pani wcześniej?

R: Najpierw był to akademik, później wynajęta kawalerka i takie właśnie były moje koleje.

M: A dlaczego się pani wyprowadziła stamtąd?

R: Ze względu na małą powierzchnię a rodzina się powiększała.

M: A ile razy się pani przeprowadzała w ostatnich 10 latach?

R: 1 raz.

M: W jaki sposób scharakteryzowała by pani to miejsce. Jeśli się weźmie pod uwagę jego przyjazność dla osób, które tutaj mieszkają?

R: Jest to miejsce spokojne. Nie ma dużo tzw. menelstwa, podejrzanych typów, jest troszkę zieleni.

M: A jak się pani w ogóle tutaj mieszka?

R: Dobrze.

M: Jakie czynniki decydują o tym, że mieszka się tutaj dobrze?

R: Spokojnie jest, nie ma włóczęg, nie zaczepiają na ulicach aż tak bardzo, nie jest gwarno. Właśnie jest taki spokój.

M: A co pani najbardziej doskwiera, przeszkadza?

R: Myślę, że tak jak większości, te odchody piesków. Każdy właściciel powinien po nim sprzątać. To najbardziej mi przeszkadza.

M: Proszę mi powiedzieć w jaki sposób pani aktualne miejsce zamieszkania spełnia oczekiwania co do idealnego miejsca zamieszkania biorąc pod uwagę wszystkie pani potrzeby?

R: Idealnie myślę, że nie będzie nigdzie w tak dużym mieście jakim jest Łódź. Zawsze coś jest kosztem czegoś np. jest tramwaj, są korki.

M: Czy planuje pani w najbliższym czasie przeprowadzkę?

R: Nie. Może na emeryturze.

M: A jeśli przybralibyśmy taką opcję, że musiałaby pani się przeprowadzić ,została by pani zmuszona do tego żeby się przeprowadzić to jakie miejsce by pani brała pod uwagę do zamieszkania?

R: Może to by była moja rodzinna miejscowość. Bo pamiętam, że tam był spokój, cisza, bliskość lasu.

M: A gdyby miała pani możliwość zamieszkania w centrum Łodzi to brałaby pani taką ewentualność pod uwagę?

R: Nie.

M: Dlaczego pani uważa, że mieszkanie w centrum Łodzi to zły pomysł?

R: Dużo hałasu, nocne życie. A z biegiem lat potrzebujemy coraz więcej spokoju, takiego czasu żeby pomyśleć a centrum jest hałaśliwe, gwarne.

M: A jak się pani wydaje, dlaczego łodzianie uciekają z centrum miasta i przenoszą się na jego obrzeża?

R: Pragną tego spokoju. Może większej przestrzeni, pomieszczeń jak np. w apartamentowcach dzisiejszych czy w domkach. A dla człowieka przemieszczanie się w dzisiejszych czasach nie jest problemem bo są środki komunikacji miejskiej czy swoimi samochodami. Ludzi stać na wiele rzeczy. Obrzeża się rozbudowują.

M: Jakie miejsce w Łodzi są najlepszym miejsce do zamieszkania właśnie dla studentów?

R: Akademik w pobliżu uczelni żeby jak najszybciej mógł się dostać na uczelnię i to jest też najtańsze.

M: Dla młodych par dziećmi?

R: Sama wiem, że dla młodych małżeństw z dziećmi jest ważne umiejscowienie blisko szkoły, przedszkola i to powinno mieć główny wpływ na decydowanie o miejscu zamieszkania. Tak samo żeby do pracy nie było daleko.

M: Dla osób w średnim wieku czynnych zawodowo?

R: Wiadomo, że czas to pieniądz, gdzieś w pobliży pracy. Ale nie mam na myśli konkretnych dzielnic czy ulic. To nie ma wpływu w dzisiejszych czasach.

M: I ostatnia grupa emeryci.

R: Przede wszystkim spokój i w pobliżu parków. Dla ludzi wierzących kościół.

M: Jaka część miasta jest dla mieszkańców Łodzi najbardziej atrakcyjne?

R: Tam gdzie kto mieszka to uważa, że jest najatrakcyjniej. W moim przypadku są to Bałuty. Nie można się wypowiadać za całe osiedle . Ale nie mam co narzekać. Mogłoby być lepiej ale uważam swoje miejsce za atrakcyjne. Nie miałam przez tyle lat problemów ani z ludźmi ani z komunikacją- dlatego tak uważam. Jestem zadowolona.

M: Jakie czynniki wpływają na tą atrakcyjność?

R: Może to nie jest budynek jakiś duży, blok tylko taki w miarę, że można i windą i o własnych siłach wejść. Do tramwaju jest niedaleko i w miarę ta cisza , spokój.

M: Chciałabym jeszcze zapytać o to, co musiałoby się zmienić w Łodzi aby ludzie chętniej przeprowadzali się do tego miasta?

R: Tworzenie jakiś zakładów, dodatkowe miejsca pracy. Mamy dużo szkół, ludzi młodych , wykształconych chętnych do pracy. Tworzenie takich żeby ta młodzież mogła się rozwijać żeby widzieli tu swoją przyszłość.

M: Jak się pani wydaje co musiałoby się zmienić w centrum Łodzi bądź jak by się musiało zmienić centrum Łodzi aby ludzie chętniej zamieszkiwali właśnie w tej części miasta?

R: Tutaj można dużo mówić. Przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo. To jest najważniejsze dla wszystkich w każdym wieku. Usunąć może tych panów, którzy się tak wałęsają, to mnie np. strasznie przeraża. Przeszkadzają mi jeszcze te ogródki piwne na ul. Piotrkowskiej. Może to być źle postrzegane przez ludzi przyjezdnych , zagranicznych turystów. Mogą pomyśleć, że Polacy tylko wieczorami imprezują i piją. A wielu młodych ludzi chodzi do teatru czy kina a nie spędza czas w ogródkach piwnych. Te ogródki powinny być bardziej wtopione we wnętrza, w podwórka a nie w ulicę Piotrkowską. Parę lat temu była to ulica z eleganckimi sklepami. Teraz tego już nie ma, takiej elegancji. Restaurować, odnawiać kamieniczki.

M: Dziękuje za rozmowę.